

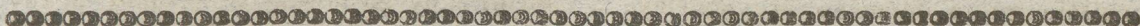
Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — Zielone Świątki, dnia 26. Maja 1844.



Religia.

Ewangelia u Iana świętego w r.
XVI. w. 23 i nast.

„Onego czasu mówił Iezus Uczniom swoim, jeżeli mnie kto miłuje, będzie chował mowę moję, a Oyciec mój umi-
luie go i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczyniemy. Kto mnie nie miłuje, słów moich nie chowa. A mowa, którąście słyszeli, nie jestci moia, ale tego, który mnie posłał, Oycia. Tomci wam powiedział u was mieszkając. Lecz Pociészyciel, Duch święty, którego Oyciec pošle w imie moie, on was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, comkolwiek wam powiedział. Pokój zostawię wam, pokój mój daę wam. Niechże się nie trwoży serce wasze, ani się lęka. Słyszeliście, że ia wam powiedziałem: „odchodzę i wrócę się do was.“ Gdybyście mnie miłowali, wzdybyście się radowali, iż idę do Oycia, bo Oyciec większy jest, niżeli ia. I teraz wam powiedziałem, przed tém, niż się stanie, abyście, gdy się stanie, wierzyli. Już z wami nie wiele mówić będę. Albowiem idzie książę tego świata, a we mnie nic nie ma. Ale,

izby świat poznał, że miłuję Oycia, a iako mi Oyciec rozkazał tak czynię.“

Wytłumaczenie.

Pan Iezus umył Apostołom nogi, a Iudasz zdradą zajęty opuścił wieczernik i spieszył przywieść do skutku z nieprzyjaciółmi mistrza swojego uknowaną zbrodnią. Zatrwożył się Chrystus na samą myśl tak szkaradnego postępk, Iudasza tylko dusza kamieniem stała. Potém mówił Zbawiciel do Uczniów o swoim odejściu do Oycia, różne przytém a ważne podając im nauki. I rzekł do nich między innemi: Ieszcze maluczko, a świat mnie już nie widzi. Lecz wy mnie widzicie, bo ia żyję i wy żyć będziecie. W on dzień wy poznacie, żem ia iest w Oycu moim, a wy we mnie, a ia w was. Kto ma przykazania moie, i zachowywa ie, ten iest, który mnie miłuje. A kto mnie miłuje, będzie miłowan od Oycia mego, i ia go miłować będę, i obawię mu siebie samego.“ Słyszac to Iudasz Tadeusz, zapytał się Chrystusa: „Panie! cóż się stało, że się nam obawię masz, a nie światu?“ Na co mu Iezus odpowiadając rzekł: jeżeli mnie kto miłuje, będzie chował mowę moję, a Oyciec mój umi-
luie go, i do niego przyjdziemy, a mie-

szkanie u niego uczyniemy. Kto mnie nie miłuje, słów moich nie chowa.“ Przez tę odpowiedź wyraźnie okazał Zbawiciel, komu się objawi i w jaki sposób się objawi. Nie samym Apostołom się objawi, ale każdemu ze świata, kto go miłować będzie. A przez co okaże się ta miłość? oto przez zachowanie słów nauki jego: kto mnie miłuje, będzie chował mowę moję. A w jaki sposób się objawi? oto, że zamieszka z Oycem u tych, co go umiłują; „Oyciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczyniemy.“ Miłujący więc Chrystusa, staną się synami, przyiaciółmi bożymi; w nich Bóg, a oni w Bogu zamieszkają; w nich Bóg zamieszka przez swoje łaski wewnętrzne, iakie na dusze ich zlewać będzie, przez oświecenie i uświęcenie; a oni w Bogu przez umiłowanie go. To zatem umiłowanie, ta miłość Boga, połączy człowieka z Bogiem, bo ona go udoskonali, bo tylko doskonali dostąpią królestwa niebieskiego. „Bądźcie doskonali iak Oyciec niebieski doskonały jest.“ Tym się zaś Chrystus nie objawi, u tych z Oycem nie zamieszka, którzy przez ścisłe a wierne zachowanie słów Ewangelii świętęj nie przysposobią dla Boga w sercu swoim mieszkania. „Kto mnie nie miłuje, słów moich nie chowa.“ A mowa, którąście słyszeli, nie jestci moja, ale tego, który mnie posłał, Oycia. Tu mówi Pan Iezus o sobie iako o człowieku, iako i niżey, gdy się w te słowa wyraża: „bo Oyciec większy jest, niżeli ja.“ Kiedy zaś Pan Iezus mówi o sobie iako o Bogu, iako o Synie Bożym, wtedy wyraźnie ogłasza, że jest Oycu równy: „ja i Oyciec iedno jesteśmy.“

Daléj obiecuie Zbawiciel Uczniom swoim zesłać Ducha świętego, nie tylko iako upragnionego Pocieszyciela w utrapie-

niach, ale i iako nieomylnego Pouczyciela w opowiadaniu Ewangelii świętęj: „on was wszystkiego nauczy, i przypomni wam wszystko, comkolwiek wam powiedział. Wszystko ciemne i niezrozumiałe stanie się za pomocą Ducha świętego iasnym i zrozumiałym; on wam odsłoni tajemnice wiary i obezna was z obrazami, przypowieściami pisma i wyjaśni wam takowe; on wam wskaże dokładne onego pojęcie i zrozumienie.

„Pokóy zostawię wam, mój pokóy daię wam.“ Nie życzy Pan Iezus Apostołom pokóiu według zwyczajui świata, które to życzenie zwykle z próżnych składa się słów, ale im zostawia pokóy i znowu nie światowy, łudzacy, ale pokóy prawdziwy, pokóy boski, bo swój; a taki pokóy przynosi sercu spokoynóść i wesele, choć przy największych zewnętrznych zaburzeniach; gdyż zasadą takiego pokóiu jest sam Bóg; „nieżeli mnie kto miłuje, będzie chował mowę moję, a Oyciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczyniemy. W Bogu tylko prawdziwy pokóy. Iuż z wami nie wiele mówię będę, albowiem idzie książę tego świata, czart przeklęty w osobie Iudasza i jego zwolenników, aby mnie poimać i zamordować, gdyż wie, że przyszedłem na ten świat, aby zniweczyć jego panowanie, a przywrócić królestwo boże. Ale we mnie nic nie ma. Nie on gwałtem mnie poymie; ja dobrowolnie się poddaię, abym okazał światu moję niezłomną miłość ku Oycu; bo iak Oyciec mi rozkazał, tak czynię.“

Nauka.

Dzisiay, najmilsi Bracia, obchodzimy uroczystą pamiątkę, iak się wypełniła na Apostołach owa obietnica Chrystusa: „lecz Pocieszyciel, Duch święty, którego Oyciec posle w imie moje, on was wszyst-

kiego nauczy.“ Zstąpił Duch święty na Apostołów i oto co za odmiana! z owych bojaźliwych stała się odważni; z owych niedowierzących, mocni w wierze; z owych prostaczków i nieumiejętnych, pogromiciele nadętej mądrości świata. Bez broni i wojska, bez pieniędzy i zasobów wychodzą z wieczernika i wszystkim ludom, Żydom i Poganom, opowiadają Jezusa ukrzyżowanego. Żydzi i Paganie powstają przeciw ich nauce, nie słowy, ale więzieniem i mieczem; lecz im większe ich zabiegi, tym bardziej rośnie liczba wiernych, tym bardziej zakwita kościół Jezusa. Trzysta lat, poczynając od Apostołów, trwało niemal ciągle krwawe prześladowanie wiernych; trzynastu rzymskich cesarzów, ówczesnych panów świata, wysilało się na sposoby, iakby wytępić wyznawców nauki Jezusa; do szesnastu milionów padło ofiarą ich wściekłości; ale krew męczenników była nasieniem Chrześcian. Spłonął kościół w Ieruzolimie, zniknęły świątynie Pogan, a krzyż Chrystusa zajaśniał nad całym światem. I któż to zdziałał to tak wielkie dzieło? Oto moc Ducha przenajświętszego. Podziwiamy to wszystko i słusznie, bo jest co podziwiać! ale przy tym podziwianiu budzi się zarazem w naszych sercach potępiające nas uczucie. Owi pierwsi Chrześcianie, byli tak gorliwi w wierze, chociaż wśród najokropniejszych prześladowań, a my w głębokim pokoju iużemy w nię prawie i ostygli! Oni ani pogróżkom, ani męczarniom, ani dzikim zwierzętom nie dali się odwieść od Jezusa, i chętnie poświęcali ciało, aby uratować duszę, a my i najmniejszą chuci nie opieramy się; pozwalamy się zawoiować, a ztąd otwierają się wrota do wszystkiego złego, które nas na zawsze od Boga odłączy. Wszystko to niezawodną ozna-

ką, że nie miłujemy Chrystusa; „bo kto mnie miłuje,“ mówi Zbawiciel, „ten zachowuje słowa moje.“ A Zbawiciel naucza: „kto chce być prawdziwym moim uczniem, niechay się zaprze samego siebie; kto chce bydź moim uczniem, niechay weźmie na siebie krzyż swój i naśladuje mnie. A nam się niechce zaprzeć się samego siebie, niechce się z niewieściałym naśladować Chrystusa. O gdybyśmy tylko przysposobili serce nasze do przyięcia Ducha świętego, ten Pocieszyciel w uciskach i utrapieniach nauczyłby nas, iak sobie mamy postępować. Ale właśnie do tego iesteśmy trudni. Bracia! Rozpamiętywanie w uroczystości dzisiejszej niechay w nas zrodzi iane chęci, inną wolą, a łaska Boga dokona reszty.

Gospodarstwo leśne.

O chodowaniu lasów przez sadzenie.

(Dalszy ciąg.)

Założenie szkółki bukowej.

Zakładając szkółki nasienne, celem przesadzenia latorośli młodych, iakie na nich wypiełgnować się mają, postępujemy sobie tym samym sposobem, iak przy dębinie, z tą różnicą, iż rowki nie robią się tak głębokie, iak pod latorośle dębowe, bo bukwę nie potrzeba tak pokrywać ziemią, iak żołądź, a na całkowity wysiew dość jest na morgę cztery szeffe bukwę.

Nadmienić tu wypada, że krzewy bukowe nie pierwéy przesadzać mamy, aż rozwiną się poboczne korzenie, co zwykle następuje, gdy główny korzeń w trzecim roku rozwinął się całkiem. Korzenie poboczne rozwijają się z każdym

rokiem, okrążając do koła główny korzeń; przed dziesiątym rokiem nie wykształcają się iednak w ten sposób, aby korzystnie przesadzić je można, dla czego nie należy się drzewek bukowych przed tym czasem przesadzać. W pierwszych latach życia młodzież bukowa bardzo iest drażliwa na trawę albo chwasty zagłuszające ją, oraz na mróz i skwar słoneczny. Chwastczęstém pieleniem można wykorzenieć. W nowszych czasach z korzyścią użyto w szkółkach naprzeciw mrozom i skwarom słonecznym chróstu, którym pokrywają się młodociane krzewy bukowe. Chróst ten atoli nie kładzie się bezpośrednio na ziemię, ale wbiłają się rzędem stósowne do długości chróstu paliki, w odległości czterech stóp od siebie, sterczące iedną stopę nad ziemię i mające u wierzchu mały widelce. Nad temi palami kładą się w te widelce drążki do grochu, a na nie w poprzek chróst liściem lub igliwem umiony, dosyć gęsto obok siebie.

Na wschodzące krzewiny bukowe najprzód światło działać zaczyna, gdy liść lub igliwie chróstu usycha i opada; ze światłem postępuje się wmiarę wzrostu młodzieży, zdejmując z nięj cokolwiek chróstu i przyzwyczajając ją z wolna do powietrza.

Naykorzystnięj przesadza się młoda buczyna z ziemią około korzenia, tak, iż krzewinka młoda z ziemią, w której puściła korzenie, wyimuje się na miejsce,

gdzie ma bydź przesadzona, przewożąc ją na wozie, taczkach, lub nosidłach. Sposób ten przesadzania tam tylko da się użyć, gdzie młode roślinki w naturalném zagaieniu nie zagęsto stoją obok siebie i są w bliskości miejsca sadzenia, ponieważ koszta byłyby za wielkie. Z rosady nasiennęj nie da się młoda roślina bukowa z ziemią przesadzić, ponieważ za gęsto stoi, a zatem nie można tu iak przy sadzeniu dębu postąpić.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Rozmaitości.

Sposób przechowywania iabłek.

Chcąc iabłka przez cały rok uchować od zepsucia, trzeba zachować je w życie, tak, aby całkiem onémże były przykryte.

Woda kartofflana iako środek tępienia robactwa i wąsionek.

Kilkakrotnie zrobiono doświadczenie, iż woda, w której były gotowane kartofle, użyta po ostygnięciu do poléwania w ogrodach, wytępia poczwarki robaków i insekt, znajdujące się często w ziemi ogrodowęj i obgryzające korzonki roślin warzywnych i kwiatów. Także zielone wąsionki, które iarmużowi, kapuście i t. p. warzywom tyle szkodzą, ma też woda zabijać, iezeli się onaż pokropią warzywa za pomocą pędzla lub kropidła.

Chcąc Szanownęj Publiczności ułatwić nabycie dziełka: „Przy sposobienie do przyięcia Sakramentu Bierzmowania,“ zawiadamiamy Ią uprzemie, iż egzemplarz onego wydania drugiego odtąd po 15 grp. przedawać będziemy.

Poznań, w Lipcu 1844.

Bracia Scherkowie.